Kuryer Poznański.

Nr. 72. Redaktor odpowiedzialny **Środa, 28 marca 1877.** Ludwik Gayzler. **Rok VI.**

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w m[illegible]ie 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckiém 9 marek 15 fen., w Austryi i Węgrzech 6 guldenów, we Francyi Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna poznańska z doliczeniem odnośneg[illegible]portoryum. — **Biuro redakcyi** przy placu Wilhelmowskim Nr. 16. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim Nr. 17, w drukarni J. Leitgebra. **Ajencye Kuryera:** w Krakowie J. Czech, księgarz; we Lwowie F. H. Rychter. O[illegible]oszenia przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie: Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubece, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No. 74, Havas, Lafite, Bullier, w Paryżu place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciołamowego 15 fen., reklamy 30 fen., tłómaczenia na język polski bezpłatnie.

Czas odnowić przedpłatę!

Warunki przedpłaty pozostają te same, co w ubiegłym kwartale.

Administracya Kuryera Pozn.

POZNAŃ, 28 marca.

O zabiegach dyplomatycznych Ignatiewa w Wiedniu pisze nam pod dniem 26 b. m. korespondent nasz bardzo trafne uwagi i spostrzeżenia:

„Jenerał Ignatiew widział się wczoraj z hr. Andrassym i p. Nowikowem. Według Gazety Kolońskiéj dyplomata rosyjski oświadczył komuś w Londynie, że jedzie do Wiednia bez wszelkiéj nadziei, gdyż rząd austryacki prawdopodobnie protokułu nie podpisze. Jenerał-dyplomata znając dokładnie zamiary hr. Andrassego, wie, że rząd tutejszy działa w porozumieniu z angielskim. Czegóż dyplomacya rosyjska szuka jeszcze w Wiedniu? Jeżeli tylko neutralności na przypadek wojny rosyjsko-tureckiéj, jak twierdzi depesza Lloydu peszteńskiego, natenczas nie napotka na wielkie trudności. Już na przeszłorocznym zjeździe obu cesarzy w Bodenbachu, cesarz austryacki przyrzekł neutralność, dopóki status quo nie będzie naruszonym, t. j. dopóki Rosya nie zapragnie zaboru prowincyi tureckich. To przyrzeczenie hr. Andrassy prawdopodobnie powtórzył wczoraj przed Ignatiewem. Ale w takim razie rząd rosyjski musiałby rzeczywiście odbyć kampanią kosztowną a w rezultatach niepewną tylko dla honoru, co sprzeciwia się wszelkim tradycyom moskiewskim.

Niezawodnie więc p. Ignatiew wyruszy znowu z propozycyami, które swego czasu przywiózł hr. Sumarakoff, t. j. z propozycyami podziałowemi. Ale dwór tutejszy, przynajmniéj dopóki hr. Andrassy kieruje sprawami zagranicznemi, na takie propozycye nie przystanie. Albowiem mąż stanu węgierski, znający dokładnie zastraszające rozmiary, jakie propaganda rosyjska od dawna przybrała wśród ludności półwyspu bałkańskiego, nie przystanie nigdy na aneksye, które niebawem musiałyby się stać dla Austryi powodem większych kłopotów, aniżeli nieszczęsna wyprawa do Szlezwiku. Zamiary Rosyi a Austryi względem kwestyi wschodniéj są więc, mimo grzecznych form i pokojowych pozorów, jak najsprzeczniejsze. Rząd petersburgski najmocniéj się obawia odrodzenia państwa tureckiego skutkiem wprowadzenia parlamentaryzmu, rząd tutejszy gorliwie tego pragnie. Takich sprzeczności nawet dyplomata jak Talleyrand nie umiałby pogodzić.

Co zaś do Ignatiewa, wiemy o nim wprawdzie, że od 18 lat umiał podkopywać porządek w Turcyi, wywoływać tam zaburzenia i podnosić je do wysokości kwestyi europejskiéj, jak swego czasu sprzeczkę kreteńską. Jakkolwiek jednak mógł on być wielce niebezpiecznym żywiołem rozkładowym w Carogrodzie, bynajmniéj ztąd nie wypływa, aby dorównał zręczności wytrawnym mężom stanu, jak lord Derby, albo lord Beaconsfield, którzy nie podzielają wcale złudzeń Wellingtona lub Polignaca względem poczciwości polityki rosyjskiéj. Przed kilku laty wyszła w Berlinie ciekawa książka pod tytułem: „Aus der Petersburger Gesellschaft“, napisana podobno przez dr. Arnetha, który był kilka lat lekarzem przybocznym w. księżny Heleny. W drugim tomie autor podaje biograficzny portret Ignatiewa i nazywa go w końcu blagierem, którego wierność niebawem się odkryje. Ostatnia odyssea jenerała wielce się przyczyniła do sprawdzenia tego zdania. Bo tam, gdzie się znajdują obecnie klucze kwestyi wschodniéj, t. j. w Londynie i w Wiedniu, p. Ignatiew niczego nie dokazał, owszém złożył dowody rzadkiéj naiwności, skoro spodziewał się, że dwa te rządy nawróci do swoich widoków.“

Pobyt dyplomaty rosyjskiego w stolicy porusza głęboko umysły w Austryi. Węgierskie pisma nie chcą nic słyszeć o porozumieniu się z Rosyą bez Anglii. Dzienniki wiedeńskie rozmaicie, podług tego na jakiém stoją stanowisku, na stan rzeczy się zapatrują. Presse twierdzi, że koła dyplomatyczne skłaniają się do zdania, iż układy co do protokółu wcale nie są zerwane. Usiłowania przyprowadzenia do skutku porozumienia będą po świętach podjęte na nowo, w razie gdyby tymczasem pokój pomiędzy Turcyą a Czarnogórą był zawarty. Pokój ten uważają mocarstwa wogóle za pierwszy warunek porozumienia się pomiędzy gabinetem. W każdym razie nie mogłaby Anglia kwestyi rozbrojenia w taki sam sposób postawić, jak w dniach ostatnich. Neue freie Presse dowiaduje się, że hr. Andrassy zamierza wystąpić jako pośrednik, gdyby się układy pomiędzy Anglią a Rosyą rozbiły. Wiadomość tę, że Andrassy podjął się dalszego prowadzenia układów i wynalezienia drogi wyjścia z obecnych trudności, potwierdzają inne dzienniki.

France donosi, że Rosya chce przystać na niezwłoczny podział swych wojsk zamiast tymczasowego rozbrojenia; żąda jednak oprócz protokółu pewnych jeszcze rękojmi. Dziennik ten pisze nadto, że francuski ambasador w Londynie przybył do Paryża po wskazówki względem nowych propozycyi rosyjskich.

Dzisiaj ma się odbyć w Londynie rada ministrów, która ma powziąć uchwałę wielkiéj doniosłości w kwestyi protokółu.

Wszystko to zatém wykazuje, że rokowania nie zerwane zupełnie, a jeśli na scenę nowi wystąpią pośrednicy, sprawa ta długi czas wlec się może. Z pewnością dzieje się to w myśl życzeń Rosyi, która nie mogąc jeszcze w téj chwili uderzyć, czas do wiosny zapełnić musi dyplomatycznemi kruczkami. W kołach tureckich w Paryżu panuje, jak telegrafują do Köln. Ztg, wielki niepokój; obwiniają tam Rosyą, że Porcie chce przeszkodzić w przeprowadzeniu szczerém reform przez swe intrygi, a Europę przeciw Turcyi nieustannie podszczuwać; Rosya chce wojny i chwilowo gra tylko komedyą; zresztą Porta jest dzisiaj więcéj, niż kiedykolwiek zdecydowaną nie przyjmować żadnego wniosku, któryby jéj niezależność na szwank narażał.

O pobycie Ignatiewa w Wiedniu donosi jeszcze telegraf następujące szczegóły: wczoraj po południu bawił jenerał na audyencyi u cesarza pół godziny, a następnie odwiedził hr. Andrassego i całą godzinę z nim konferował. Ambasador rosyjski Nowikow i francuski ambasador hrabia Vogué złożyli wczoraj jenerałowi przydłuższe wizyty. Sekretarz zaś jenerała ks. Czeretlew przyjmował pułkownika Beckera i rosyjskiego ajenta Weselickiego.

Rokowania pokojowe Czarnogóry z Portą zawieszone na chwilę. Pełnomocnicy czarnogórscy wyczekują z Cetynii instrukcyi. Główną przeszkodą załatwienia pomyślnego sprawy jest kwestya odstąpienia Niksicza.

Izba deputowanych w Carogrodzie zajmuje się ułożeniem porządku obrad.

W Izbie niższéj angielskiéj odpowiadał wczoraj kanclerz skarbu Northcote na pytanie Hartingtona o stanie rokowań w kwestyi polityki wschodniéj, że te rokowania pomiędzy wielkiemi mocarstwami nad tekstem protokułu jeszcze są w biegu, gdyż nie jest on jeszcze w zupełności sformułowany; najgłówniejszą sprawą, będącą obecnie przedmiotem rozwagi, są warunki, pod jakiemi protokuł może być podpisany; minister się spodziewa, że po Wielkanocy będzie mógł zadowolniające w tym względzie udzielić objaśnienia. — Na zapytanie Tenkinsa oświadczył Bourke, że rząd żadnych nie otrzymał wiadomości o okrucieństwach popełnionych rzekomo w ostatnich dniach w Bośnii i Hercegowinie. Samuelsonowi zaś odpowiedział Bourke, że konsul Holmes doniósł 13 bm. rządowi, iż w Bośnii pojawiło się kilka oddziałów powstańczych i zakłócono kilkakrotnie pokój, nie można temu jednak wielkiego przypisywać znaczenia. Ludność ucieka wciąż z prowincyi zbuntowanych do Austryi.

Wyższa Izba angielska odroczyła się do 13 kwietnia.

KORESPONDENCYE KURYERA POZN

Z prowincyi, 27 marca.

(O święceniu niedzieli.)

(rs.) W numerze ostatnim Kuryera wyczytałem wiadomość w korespondencyi z Krakowa o zawiązaniu Towarzystwa „święcenia niedzieli“ i uważam ją za pierwszy objaw zwrotu opinii publicznéj ku pracy społecznéj. W Galicyi towarzystwo ku święceniu niedzieli było rzeczą konieczną. Kto był w jakiéj galicyjskiéj mieścinie w niedzielę, ten może powiedzieć, że w żaden dzień targowy nie ma większego handlu jak w dzień Boży. Winą tego żydzi, którzy szabas święcą a w niedzielę każą swéj służbie pracować i handel najbardziéj prowadzą.

Jakkolwiek targi niedzielne w okolicach rólniczych znieść się nie dadzą, wszakże ograniczyć je można.

Protestanckie kraje; Anglia, Ameryka, Hanower, Szwecya są tego przykładem. To surowe przestrzeganie niedzieli nie jest innowacyą protestancką, ale zachowanym zwyczajem z czasów katolickich, który znikł w kraju katolickim, jak Polska, głównie skutkiem wpływu żydów. Wierne przestrzeganie przykazania trzeciego jest podstawą wszelkiéj pracy społecznéj chrześciańskiéj. Bez tego jest ona mrzonką. Najlepszy dowód, że nawet socyaliści bezreligijni, byle konsekwentni, domagają się dla ludu fabrycznego święcenia niedzieli, tego samego, co Kościół. We Francyi wszyscy ludzie, dbali o dobro kraju, pragnący reform, całemi siłami walczą przeciw zakorzenionemu nałogowi pracy niedzielnéj — że tylko powiem wydawnictwa takie jak: l'Union de la paix sociale, l'Oeuvre des cercles d'ouvriers catholiques, Société Bibliographique i rozszerzane w tysiącach egzemplarzy traktaciki ks. Boleysle o tym przedmiocie.

U nas w Poznańskiém nie ma takiéj potrzeby stowarzyszenia w tym celu, jak we Francyi lub Galicyi, ale i u nas opinia publiczna powinna się odzywać przeciwko takiemu nadużyciu i domagać się zmiany. Przekonany jestem, że często trudno nie będzie nakłonić właścicieli ziemskich do tego, często sami o tém nie wiedzą, bo dzieje się to z rozporządzenia jedynie urzędników; tak n. p. w Krotoszyńskiém w dobrach książąt Turn i Taxis, znanych z swego przywiązania do katolicyzmu i którzy ciągłe czynią ofiary dla Kościoła, w tych dniach n. p. pyszny swój pałac w Frankfurcie nad Menem, w którym zasiadał bundestag i za który im rząd pruski ofiarował krocie, dali na szkołę wolną katolicką, — jest zwyczaj wypłacania w niedzielę przed południem, przez co ludzie do kościoła iść nie mogą. Przedstawienie stanu rzeczy księciu zmieniłoby go zaraz.

W Kościańskiém znam majątek należący dawniéj do Niemca, teraz do Polaka. Od chwili, jak przeszedł w ręce Polaka, co niedziela jadą fury do Kościana po węgle. Właściciel Polak nie szanuje nawet do tyla spokoju niedzielnego swéj czeladzi polskiéj, jak jego poprzednik Niemiec i ewangielik. Opinia publiczna poruszana możeby niejednego skłoniła do zaniechania tak rażących ją czynów. Na inny raz odkładam dalsze w téj sprawie uwagi.

Z pod Jarocina, 26 marca.

Rozeszła się wiadomość, iż ks. dziekan Rzeźniewski odprawił nabożeństwo w niedzielę dnia 18 marca w kościele jarocińskim. Wskutek tego już we wtorek następny odbył komisarz w asystencyi burmistrza i przy pomocy kilkunastu żandarmów rewizyą w pałacu hr. Radolińskiéj. Mimo jednakże jak najściślejszéj rewizyi, mimo, iż każdą skrzynią, każde pudło przetrząśnięto, szukając wszędzie ks. dziekana, nic nie znaleziono. Nie dosyć na tém, w następną niedzielę żandarmi z Jarocina i z Pleszewa przyjechali do Witaszyc, spodziewając się tu znaleść ks. dziekana. Ale daremna praca — ludzie wprawdzie śpiewali w kościele jak zwykle przy niedzieli, księdza dziekana jednakże nie było. Nie poprzestając na tém, odbyto wczoraj rewizye we Wilkowyi u księdza proboszcza Mizgalskiego i w Olszy u pana Opalskiego, ale i tu bez skutku.

---

(25)

Paweł Winter.

Powieść z angielskiego.

Przeł. * * *

(Ciąg dalszy. Patrz nr. 68).

XXI.

Nie przez główne wnijście, ale przez drzwi poboczne wyszedł Paweł z zamku. Nie chciał zwrócić uwagi nikogo, aby nie wywoływać domysłów i zapytań. Potrzebował zresztą być sam i zastanowić się; myśli jego były w najdziwniejszém pomięszaniu, zdawało mu się, że nagle świat się zapadł w koło niego. Gdy przechodził próg domu i postąpił machinalnie na pierwszą lepszą ścieżkę, zdało mu się, że w ciemności cień niewiasty się przesuwa. W téjże chwili usłyszał głos Łucyi, wołającéj z trwogą:

— Kto tam?

— Nie obawiaj się pani, to ja, Paweł Winter.

— Dobry Boże, cóż za myśl przychodzi panu przechadzać się po nocy, jak duch jaki. Myślałam, że pan jesteś z panem Brookland i Małgorzatą. Ja zaś pozostawiona przez was w towarzystwie nieoszacowanéj p. Creamly, nie mogłam się oprzeć pokusie wyjrzenia do ogrodu. Ale wróćmy.

— Opuszczam Brookland. Pozwól mi pani ścisnąć rękę i pożegnać.

— Pan wyjeżdżasz i to natychmiast?

— Tak.

Stłumił słowa, które mu się do ust cisnęły i pożegnał Łucyą serdecznie.

— Niech Pan Bóg ma panią w swojéj opiece! Bywaj zdrowa. Przybywałem tu dotąd za często i przebywałem za długo.

— Nie mów pan tego, rzekła, nie uważając na jego wzruszenie. Brak pana uczujemy dotkliwie. Gdybyś był przynajmniéj został do jutra?

— Czemu?

— Bo oczekuję p. Craig; żałuję, że go pan nie poznasz.

— Craig! zawołał Paweł.

Tak dawno już nie słyszał tego nazwiska, tak mało spodziewał się go spotkać na ustach Łucyi, że się prawie przeraził... Craig! powtórzył, co za p. Craig?

— P. Joël Craig. Musieliśmy panu o nim mówić. Jest przyjacielem pana Brookland i Małgorzata wielce go ceni.

— Małgorzata? Jesteś pani tego pewną?

Męzka i piękna twarz, przystojna postać i eleganckie wzięcie się Joëla przedstawiły się pamięci Pawła. O mało nie zawołał: Niech ją Bóg chroni od takiego człowieka. Po chwili rzekł daléj.

— Panno Nutford, znam tego, o kim mówisz. Muszę z panią mówić!... A pani... jeśli kochasz Małgorzatę... jeśli dbasz o jéj szczęście...

— Cicho! przerwała Łucya, słysząc opodal głos pani Creamly. Jesteśmy tu za blisko domu; idźmy trochę w głąb parku, posłucham, co mi pan masz do powiedzenia.

Szli w cieniu drzew stojących nad drogą. Łucya myślała, że jéj nikt nie widzi, myliła się. Pani Creamly postrzegła białą jéj suknią, migającą między ciemnemi liśćmi, ujrzała także obok niéj postać czarną, nie poznając Pawła. Radość wymalowała się na jéj twarzy; zamknęła cicho drzwi, prowadzące do alei, mówiąc do siebie:

— Zdołała wyjść niepostrzeżona, ale nie uda jéj się tak wrócić. Wiedziałam dobrze, że nie można się niczego dobrego spodziewać po téj dziewczynie.

Pani Creamly wróciła tryumfująco do salonu; przybliżyła sobie światło lampy, rozsiadła się wygodnie w miękkim fotelu i wzięła książkę. Wkrótce potém weszła Małgorzata: była bardzo bladą.

— Gdzie jest Łucya? spytała wzrokiem wodząc po pokoju.

— Doprawdy nie wiem, moja kochana, już dawno czytam.

— Sprzykrzyło jéj się czekać za mną i poszła zapewne do siebie. I ja to samo zrobię, gdyż jestem zmęczoną. Dobra noc.

Minęła chwilka: p. Creamly śmiała się do siebie i nie spuszczała drzwi z oka. Wiedziała, że Małgorzata wróci.

— Nie ma jéj u siebie! rzekła wracając. Pytałam się służących, nikt jéj nie widział.

— No, to dziwne. Może przechadza się po parku.

— Niepodobno! ciemno jak w kominie i pada.

— Jednak moja kochaneczko, jeśli nie jest w domu, musi być za domem, zdaje mi się. Powinnaś sobie przypomnieć, że nigdy nie pochwalałam twéj przyjaźni z tą dziewczyną. Nie można wiedzieć, kogo może znać i wprowadzać do domu. Nie dziwiłoby mnie, gdyby jednego rana zastali nas wszystkich pozarzynanych w łóżkach!

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Berlin, 27 marca.

(Skutki ustawy o cywilnych małżeństwach. — Nędza w Berlinie.)

(D) Tutejsze biuro statystyczne ogłosiło dokładne obliczenie wszystkich śmierci, zaślubin i urodzin dzieci, ślubnych i nieślubnych, podług wiary itd. Liczba małżeństw cywilnych, nie pobłogosławionych kościelnie, jest ogromna w protestanckiém społeczeństwie, ale i w katolickiém nie mała; jakkolwiek większość zaślubiających się katolików zgłasza się po błogosławieństwo kościelne. Małżeństwa mięszane rzadko kościelnego ślubu żądają; znam wypadek taki: Para młoda dla pokrewieństwa potrzebowała dyspensy: „pocóż nam o to się starać? lepiéj za koszta te wódki sobie kupić“ — i kościelnego wcale nie zażądali wcale.

Ogromnie wzrasta także liczba rozwodów. I nic dziwnego, skoro w małżeństwach cywilnych brak téj spójni, jaką daje Sakrament. — Prawo przepisuje, żeby rozwodzący przynieśli poświadczenie od kapłana swego wyznania, że tenże próbował ich pogodzić. Znam kilka wypadków takich, że sędzia odesłał żądających rozwodu do proboszcza, aby tenże starał się ich pogodzić. — „A gdzie świadectwo ślubu kościelnego?“ pyta się ksiądz. — „My tylko cywilnie zaślubieni,“ odpowiadają. — „A więc rozejdźcie się jak najprędzéj.“

Sąd chciałby zmusić może księdza na mocy prawa do starania się o pojednanie; ale ksiądz odpowiada: „Jakże ja mam namawiać ich do pojednania się, skoro nie uważam ich ślubu za kościelnie ważny? niech idą do urzędnika stanu w tym celu.“ Prawo stare brzmi: „że tylko ksiądz powinien czynić „den Suehneversuch.“ — Sąd więc zapewnie w niemałym kłopocie.

Tak to coraz nowe okazują się luki w tym wielkim systemie praw, tak mądrze niby obmyślanym!

Szkoda, że faktu tego nie przytoczono w sejmie, jako jednego dowodu więcéj, do jakich to niedorzeczności doprowadza kulturkampf i prawa, które on spłodził!

Jaka nędza w Berlinie, trudno opisać. — Najwięcéj cierpią malarze domów; dawniéj w nawale pracy zarabiali po 30 tal. tygodniowo; teraz od kilku miesięcy nie zarabiają nic i w biedzie pozostają, a do tego i cierpią na skutki zbytniego używania farb ołowianych.

Polacy, w Berlinie zamieszkali, wiele biedy cierpią, dla tego należy przestrzegać przed przenoszeniem się do Berlina i szukaniem tu pracy przez rólników, opuszczających pług i strzechę.

Wiedeń, 26 marca.

(†) O wypadku wyborów w grupie miast tyrolskich dotąd nie mamy pewnych doniesień. Jeden z dzienników ministeryalnych zapewnia, że centraliści odbili jeden okręg wyborczy. Miasta w Tyrolu wybierają 13 posłów, Izby handlowe 3, z tych 16 posłów około 8 z pewnością należeć będą do federalistów. Tak samo 11 deputowanych grupy Biskupów i prałatów, podczas gdy 10 posłów z grupy wielkich właścicieli i tym razem stanie po stronie centralistów. Sejm tyrolski liczy 68 członków. Gminy wiejskie, jak wiadomo, wybrały 33 federalistów, 1 Włocha. Doliczywszy do owych 33 federalistów 11 deputowanych grupy prałatów i 8 z miast, otrzymujemy konserwatywną większość 52 posłów. A zatém nowy sejm tyrolski, tak jak dawniejsze, stanie dobitnie przy historycznych prawach „książęcego hrabstwa.“

W tutejszych dziennikach ciągle jeszcze toczy się sprzeczka o powody, dla których żaden z Biskupów austryackich nie otrzymał purpury przy ostatniéj promocyi. Z wiarogodnego źródła wiem, że jedynym powodem była okoliczność, iż hr. Andrassy spóźnił się z dotyczącemi propozycyami. Wiadomo bowiem, że rządy katolickie proponują kandydatów, tém więcéj, że zarazem wyznaczają stósowne podwyższenie pensyi. Wodług zwyczajów kościelnych nadanie purpury zależy od znakomitości stolicy biskupiéj i od czasu urzędowania. W pierwszym względzie Arcybiskup solnogrodzki, dawniéj Prymas Niemiec, byłby miał pierwszeństwo; w drugim względzie przypadała koléj na Arcybiskupa ołomunieckiego i lwowskiego, nie zaś na tutejszego, jak to twierdziły niektóre dzienniki tutejsze.

Paryż, 24 marca.

(Różnica między senatem a izbą deputowanych. — Zbrodnie. — Nędza. — Przygotowania do wystawy. — Ex Ojciec Jacek.)

(Z. K.) Podczas kiedy izba deputowanych traci drogie chwile, aby bronić rzeczypospolitéj przeciw mniemanemu spiskowi bonapartystów i na wniosek deputowanego Marcère stanowić będzie, czy sprawcy zamachu 2 grudnia 1852 r. mają być pod sąd oddani; podczas gdy dziesięć dni dyskutowano platonicznie nad korzyściami wielkich lub małych kompanii kolejowych; senat, skromnie, bez szumu rozstrząsa prawdziwie użyteczne prawa, prawa, które pierwsza izba wśród wrzawy, opieszale na początku posiedzenia uchwala.

Deputowani, przyzwyczajeni do odbywania posiedzeń pod okiem publiczności, żądnéj wzruszeń a nawet skandalów, przyszli powoli do tego, iż uważają się za aktorów obowiązanych, wskutek swego mandatu, zaciekawiać albo przynajmniéj bawić Paryżanów, przybyłych na ich posiedzenia.

Senat, mniéj szczęśliwy, nie przyciąga publiczności i mało zwabia ciekawych; czasami tylko zabłąka się jaki młodzieniec, lub téż taki, który nie znalazł miejsca w pałacu sąsiednim. Z tego wynika, iż podczas kiedy deputowani stanowią swój porządek dzienny na wzór programu jakiego widowiska i pozują dla galeryi, senatorowie, zrzekając się głośnych powodzeń, spokojnie, jak by w rodzinném kółku, zajmują się sprawami na seryo.

W senacie prawa użyteczne stanowią podstawę posiedzenia.

W izbie deputowanych, sprawa fundamentalna, to interpelacya którego z ministrów; upoważnienie do ścigania sądownego; dyskusya bez rezultatu nad amnestyą; konflikt, lub téż jaki projekt prawa wzbudzający namiętności polityczne i nienawiść stronnictw.

Senat zajmował się teraz kodeksem wiejskim (code rural) i niema kwestyi, iż to była sprawa ważna, tymczasem kiedy przyszło do dyskusyi, ani jeden minister się nie zjawił, aby wypowiedzieć opinią rządu. Pp. ministrowie wolą harce parlamentarne w izbie, jak spokojne posiedzenia senatu. Tylko jeden z nich p. Martel, minister sprawiedliwości, ten do niczego się nie mięsza, siedzi spokojnie w swoim fotelu z założonemi rękoma i obraca w koło wielkie palce.

Nie bierzemy mu tego far niente za złe, owszém oby tak samo postępował prezes ministrów; kto nic nie robi, to przynajmniéj złego nie popełni i Francya byłaby zadowoloną z takiego postępowania, lecz na nieszczęście, p. S. Simon pracuje za dwóch, zdezorganizowawszy administracyą, bierze się teraz do sądownictwa, wyczekując sposobnéj chwili, aby zaczepić także o armią.

Obejmując tekę ministeryalną, p. S. Simon, między innemi wypowiedział: „że będąc głęboko liberalnym, jest zarazem głęboko konserwatywny.“ Zdaje się, iż teraz nadszedł dla niego już czas przestać być konserwatywnym, a rzuci się na oślep w ręce radykalizmu.

Tymczasem, jak dotychczas rządy republikańskie wcale nie umoralniają ludu, ani téż nie dają mu tak szumnie zapowiadanego dobrobytu. Nędza w Lyonie ciągle się wzmaga pomimo ogromnych składek i różnych uroczystości na ten cel przez różne Towarzystwa organizowanych, a za nędzą w ślad postępują zbrodnie. Trudno sobie wystawić ile, co rano i wieczór, dzienniki ich publikują, a nie chodzi tu o proste napaści lub złodziejstwa, lecz najokropniejsze zabójstwa połączone z grabieżą. Przed paru dniami wyrodny syn zabił własną matkę obcasami od butów, a ile oprócz tego popełnionych bywa co dzień mniéj głośnych morderstw?

Pomimo, że robota mniéj więcéj idzie, gdyż w saméj rzeczy przy przebijaniu nowych ulic i pracach około przyszłéj wystawy znaczna liczba robotników jest zatrudnioną, jednakże dobrobytu nie ma. Wszyscy są w oczekiwaniu wystawy, jakby ona miała wszystkie nędze uspokoić, tymczasem kto wie, co będzie z tego przy zawikłaniach wschodnich, które coraz groźniejszy przybierają charakter.

Jednakże nikt nie traci odwagi; pole Marsowe i Trokadero zamienione są w prawdziwe warsztaty. 1500 wozów zwożą i wywożą materyały, 390 wagonów przewozi ziemię i kamienie; oprócz tego 1600 mularzy jest zatrudnionych. Prawdziwy chaos zdaje się tam panować na pierwszy rzut oka; tymczasem, przypatrzywszy się dłużéj, widzimy, jak wszystko odbywa się z zegarkową prawie regularnością. Zapomniałem jeszcze dodać, iż dwadzieścia maszyn parowych, lokomobil i innych różnych konstrukcyi i przeznaczenia buchają czarnym dymem i tryskają ogniem.

Ex Ojciec Jacek zapowiedział w dziennikach, iż w kwietniu będzie miał trzy konferencye. Pierwsza ma nastąpić 12 p. m.

NIEMCY.

* Berlin, 27 marca. Hrabia Harry Arnim, ów dumny dyplomata, który kiedyś w powodzeniu swém wzruszyć chciał posadami Kościoła katolickiego, leży dziś jak Łazarz, skazany przez rząd, któremu służył, na ciężkie więzienie, po za jego granicami, dotknięty śmiertelną chorobą. Róża w głowie pozbawiła go całkiém wzroku na jedno oko, na drugie również nie wiele już dziś widzi, a jest obawa, że mu i to całkiém wypłynie. Prócz tego choroba jego cukrowa, na którą od dawniejszego czasu cierpiał, rozwinęła się w ostatnich dniach w sposób zastraszający. O tym człowieku zaiste powiedzieć można, że go dotknął palec Boży. Wielki i czczony mąż stanu dopiero przed kilku laty, dziś nędzniejszy od najlichszego stworzenia Bożego.

Szwagier co dopiero wzmiankowanego hrabiego Harry, hrabia Arnim-Boitzenburg, otrzymał żądaną dymisyą ze służby państwowéj, jako naczelny prezes prowincyi szląskiéj, i ogłasza słowa pożegnalne do mieszkańców téj prowincyi.

Jak Schl. Volksztg donosi, skazał sąd powiatowy w Namysławie, na Górnym Szląsku, ks. prob. Titz z Eckersdorf, na trzymiesięczne więzienie za obrazę majestatu. Król. prokurator wnosił o 6miesięczne więzienie.

W obwodzie wyborczym osnabrückskim wybrano w miejsce zmarłego doktora Gerlacha posłem do parlamentu niemieckiego kandydata chrześciańsko-konserwatywnego stronnictwa von Müller 13,023 głosami, przeciwko „liberalnemu“ kandydatowi Wintzer, który otrzymał 10,307 głosów.

FRANCYA.

* Paryż, 26 marca. Wakacye się rozpoczęły — deputowani powyjeżdżali — w dziennikach paryskich prócz podejrzanéj wartości kombinacyi w sprawie wschodniéj nic nowego wyczytać nie można. Dzienniki różnych stronnictw, każdy po swojemu dają deputowanym krzyżyk na drogę. Journal des Débats oświadcza, iż potrzeba było rzeczywiście, aby deputowani i senatorzy orzeźwili się świeżém powietrzem swych okręgów wyborczych, i wyraża nadzieję, że po takiéj rekreacyi może raźniéj wezmą się do dzieła i więcéj zrobią niż dotychczas. Républ. Française zachęca swych najwierniejszych, aby korzystając z wakacyi dobrze obrabiali ludność w sprawie wyborów gminnych i departamentalnych itd. Prezydent ministerstwa Jules Simon wyjeżdża w podróż, uprosiwszy sobie na zastępcę ministra sprawiedliwości.

Temps wydrukował wreszcie po tygodniu list ex-patra Jacka, wystósowany do obrońcy rodziny hr. Montalembertów, pana Betolaud; list ten podajemy jako curiosum i faute de mieux:

Miałeś pan zupełne prawo obwiniania mnie, jakobym sobie przywłaszczył spuściznę literacką, a jeśli Pan chcesz, tom i nadużył zaufania przyjaźni; atoli przekroczyłeś Pan właściwe granice, podsuwając samowolnie temu rzekomemu nadużyciu tak nizkie powody. Zanim to Pan uczyniłeś, powinieneś się był zastanowić nad tém, że takie potworne zmiany przeciwią się prawom natury ludzkiéj, i że ten, który był najbliższym przyjacielem Montalemberta w jego dojrzałych a smutkiem doświadczonych latach, — nawet przez wystąpienie z klasztoru i zawarcie małżeństwa tak nizko upaść nie mógł, jak to Panu się zdaje...

Idąc za głosem sumienia, nie staje się człowiek odstępcą, a biorąc żonę, nie niegodziwcem. Oto są grzechy mojego żywota, za które jednakże na żal zdobyć się nie mogę. Jak w roku 1869 tak i teraz nie chcę uznać zewnętrznie nieomylności Papieża, któréj nie uznaję zewnętrznie; jak w roku 1872 tak i teraz przyznaję każdemu chrześcianowi słuszne prawo zawarcia publicznie czcigodnego i świętego małżeństwa. Za szacunkiem pańskim nie gonię — wystarcza mi bowiem świadectwo mego sumienia i współczucie tylu szlachetnych serc i zacnych dusz... Bądź jak bądź, jeślim nie brał udziału w namiętnych debatach, uczyniłem to jedynie z téj przyczyny, aby ich jeszcze bardziéj nie roznamiętniać a nie z tego powodu, jakobym Panu i pańskim klientom w oczy spojrzeć nie śmiał. Prawdziwa czy udana pogarda, z jaką przeciwko mnie występujecie, nie może iść w porównanie z tą pogardą, jaką przejęty jestem przeciw nienawiści i ludzkim względom. Dodaję w końcu, że ona pogarda nie sięga nawet wyżyn méj chrześciańskiéj miłości pokoju.

Jacek Loyson, ksiądz.

Widać, że pan Loyson zawsze jeszcze choruje na własną nieomylność.

Marszałkowa Mac Mahon przesłała z wręczonych jéj sum Kardynałowi lyońskiemu, Caverot, 30,000 fr., aby je rozdzielił pomiędzy ubogich robotników w Lyonie.

Niedawno donosiły dzienniki liberalne o jakimś księdzu w Neapolu, co, ukrzyżowawszy chłopca na stole, niby drugi Prokrust, poobcinał mu nogi. Teraz znów wyczytujemy w Köln. Ztg o jakiéjś zakonnicy w Digoin, co uczennicy swéj kazała całować rozpalone szczepce. Jedno i drugie wierutna bajka — ale niemiecki filister, przeczytawszy to przy piwie, błogosławić będzie księcia Bismarcka, co Niemcy od takich „potworów“ uwolnił.

WŁOCHY.

* Dnia 20 b. m. odbyło się w Watykanie zebranie Kardynałów, zastępujące dawne konsystorze:

Ojciec św., skoro przybył i zasiadł na tronie, zamknął usta nowo mianowanym Kardynałom obecnym w Rzymie.

Ogłosiła następnie Jego Świątobliwość:

Arcybiskupem w Salerno Msgr. Walerego Laspro przeniesionego z Lecce; Biskupem w Aurra in part. inf. Msgr. Antoniego Pitera dotychczasowego Biskupa w Bovea; Biskupem dyecezyi św. Krzysztofa de Laguna na wyspie Teneryffy Msgr. Idelfonsa Infante y Macias przeniesionego z Claudiopolis in part. inf.; Biskupem w Cervia kan. Fryderyka Folchi; Biskupem w Bovea kan. Mikołaja de Simone; Biskupem w Cuenca w Hiszpanii kan. Moreno Mazon; Biskupem w Tanes in part. infułata Reggio z Genui.

Wymienił następnie Ojciec św. nominacye, dokonane przez brevia. I tak zostali w ten sposób mianowani:

Arcybiskupem w Amasia in part. Msgr. Sylwester Guevara, dawny Arcybiskup św. Jakuba w Venezueli; Arcybiskupem Acrydda in part. O. Aleksander Balgy, mechitarysta z Wenecyi rytu ormiańskiego; Arcybiskupem w Halifax w Nowéj Szkocyi ks. Michał Hannan, dawny officyał tego kościoła; Biskupem św. Augustyna w Stanach Zjednoczonych ks. Jan Moore, officyał z Carleston; w końcu Biskupem Leontopolis in part. O. Wincentego Winges, Dominikan z koadyutoryą, z następstwem Msgr. Eugeniusza O'conella, Biskupa w Grass Vailly w Kalifornii.

Następnie Ojciec św. otworzył usta siedmiu Kardynałom, z kolei wniesiono opaliusz dla metropolii w Salerno i w Halifax.

W końcu Pius IX. wyznaczył następujące tytuły kardynalskie:

Kardynałowi Apuzzo tytuł św. Onufrego; Kardynałowi Howard tytuł świętych Jana i Pawła; Kardynałowi de Canossa tytuł św. Marcelego; Kardynałowi Serafini tytuł św. Hieronima słowiańskiego; Kardynałowi Nina diakonią św. Anioła w Pieschieria; Kardynałowi Sbaretti diakonią św. Maryi ad Martyres (Panteon); Kardynałowi Falloux du Coudray diakonią św. Agaty in Suburra.

ROSYA.

* Petersburg, 26 marca. Z nastaniem cieplejszéj pory roku rozpoczął się w całém państwie rosyjskiém gorączkowy ruch wojenny. Nowo zmobilizowany korpus wileński ma, jak piszą z Wołoczysk, odejść do Kiszeniewa. Spodziewają się, że w przeciągu dziesięciu dni stanie cały korpus na miejscu przeznaczenia. Przemarsze wojsk z zabranych prowincyi już ustały. Koléj kijowsko-brzeska transportuje ustawicznie amunicyą i działa oblężnicze największego kalibru. Dotychczas przewieziono z Brześcia 300 takich dział, z których część odchodzi do Karjatyna, zkąd bywa daléj transportowaną do Benderu. Koléj z Moskwy do Kurska rozpoczęła przewóz znacznych sił zbrojnych. Gubernator wojskowy Moskwy zapowiedział dyrektorowi kolei Bartyńskiemu, że koléj będzie musiała przewieść 40,000 żołnierzy do Żytomierza. Ostatnie załogi opuszczają twierdze graniczne w Krzemieńcu, w Kamieńcu podolskim i Chocimie. Skutkiem tego liczy obecnie armia południowa przeszło 300,000 żołnierzy; rezerwa zaś, licząca około 120,000 żołnierzy, stoi w oddaleniu 30—40 mil pocztowych. Cała Wielkorosya jest gorączkowo wzburzona. Katkow, redaktor wpływowego dziennika, wydał hasło: „Potrzebujemy wojny!“ Ufortyfikowanie Odessy, Kulikowa i budowa czterech bateryi nadbrzeżnych kosztują 16 milionów rubli, fortyfikacye, ciągnące się od Odessy do Akermanu, 21 milionów, uzbrojenie Kerczu i Mikołajewa 30 milionów, koszta zakupna i założenie torpedów wzdłuż wybrzeży czarnomorskich wynoszą 9 milionów, razem koszta te wynoszą 76 milionów.

Wiadomości nadeszłe z Kiszeniewa do Paryża w dniu 24 b. m. opiewają, iż armia rosyjska znaczne otrzymała posiłki. W dniu tym przybyło do Kiszeniewa 8000 ludzi, pomiędzy tymi oddział inżynierski w sile 1000 ludzi, którzy dnia następnego mieli się udać do Ungheni. W armii odbywają się ustawicznie manewra. Wszystkich żołnierzy i oficerów będących na urlopie powołano na dzień 28 b. m. Do Jass przybył rosyjski jenerał z 4 adjutantami.

Na Kaukazie wydał namiestnik, w. książę Michał, rozporządzenie, powołujące także mahometan do szeregu. Każdy auł ma stawić 1 jeźdźca lub piechura. Czerkiesi w okręgu Majkoper poddali się, jak piszą do Politische Corr., bez oporu rozkazowi. Okręg ten stawił 615 ludzi. Radzcę kolegialnego Butirkin mianowano jeneralnym kontrolerem operacyjnéj armii kaukazkiéj. Wyjechał on do Aleksandropolu na inspekcyą zgromadzonych tamże zapasów. Handel na Kaukazie prawie zupełnie ustał. Właściciele okrętów odesłali statki swe na południowe wody Rosyi, gdzie w czasie wojny bezpieczniejszemi będą.

Protokół, jak go gabinet rosyjski ułożył, zawiera, jak donoszą ztąd do Pol. Corr., następujące główne punkta: 1) wyszczególnienie specyalne reform, mających się nadać Bośnii, Hercegowinie i Bułgaryi, z których jednę część uznał program przedkonferencyjny za konieczne, Porta przyjęła i do wykonania przysposobiła, drugą zaś odrzuciła; 2) gdyby zaś Porta w protokóle zamieszczonych reform nie przyjęła, lub przyjąwszy takowe po pewnym czasie nie wykonała, natenczas ma mocarstwom przysługiwać prawo wystąpić przeciw niéj na drodze egzekucyi.

Persya się zbroi. W Teheranie zamyślają Persowie 2 uruchomić korpusy. Korpusy te podzielone będą na 7 dywizyi. Rząd perski znosi się ustawicznie z Petersburgiem. Serdeczne stósunki, istniejące dziś pomiędzy Rosyą a Persyą, zakończyć się mogą zawarciem rzeczywistego przymierza.

TURCYA.

* Carogród, 26 marca. I Turcya liczyła, jak się zdaje, na to, że Rosya, opuszczona przez mocarstwa, zaniecha swych zamiarów wojennych. Pokazywała to chwilowa stagnacya w jéj przygotowaniach wojennych. Dzisiaj, kiedy znikła wszelka nieledwo nadzieja pokojowego załatwienia sprawy wschodniéj wskutek rozbicia się rokowań Ignatiewa z dyplomacyą angielską, widać nowy znów ruch na polu militarném. Wszystkie też rozporządzenia, wychodzące z biura seraskieratu, dowodzą, iż Turcya postanowiła choćby śmiertelny rozpocząć bój z Rosyą w Bułgaryi naddunajskiéj. Dzienniki tureckie starają się wszelkiemi sposobami rozbudzić nienawiść ludności mahometańskiéj przeciw Rosyi. Przy tém zapowiadają dzienniki te, między innemi Vakit i Tunu, iż Rosya nie podoła nic przeciw Turcyi, bo saméj grozi jéj niebezpieczeństwo wewnętrznéj rewolucyi, przez co siły jéj zostaną podzielone. Fanatyzm ten rzeczywiście się budzi pomiędzy mahometanami i dozwala rządowi tureckiemu coraz nowe tworzyć oddziały zbrojne. Ofiary téż płyną i subsydia wojenne obficie do skarbu tureckiego. Z Bagdadu zdąża do Carogrodu 12 batalionów piechoty, 4 pułki jazdy i 6 bateryi dział. Bey tunetański zapowiedział, że wkrótce wyśle 4 baterye mitraliezów z dostatecznemi zapasami amunicyi. Oprócz tego, prawdziwie książęcego daru, przysłał bey sułtanowi 62,505 napoleondorów. Mahometanie z Mekki złożyli 300,000, mahometanie Mediny, Eibel-Bacharu i Dieddy 1,200,000 piastrów.

W tureckich kołach wojskowych gorączkowy ruch zapanował. Około Widdynia zbiera się 40tysięczny korpus. Naczelna komenda turecka postanowiła, bądź co bądź, niedopuścić przeprawy armii rosyjskiéj w tém miejscu przez Dunaj. Dwie kanonierki pancerne, każda uzbrojona w cztery ciężkie działa lane, wysłano na wzmocnienie flotyli dunajskiéj; zajęły one w dniu 23 b. m. stanowisko w Sulinie. Dnia tego samego

zawinął tamdotąd transportowy parowiec wojskowy z 22 lanemi działami, które użyte będą do uzbrojenia czterech redut, usypanych około Tulczy, tak iż w ten sposób park artyleryjski około Tulczy składać się będzie z 6 moździerzy i 20 dział, z których 14 będzie z przodu nabijanych. Ustawienie dział tych dokończoném będzie w przyszłym tygodniu. Baterye nadbrzeżne pod Warną, z których jedna znajduje się po stronie wschodniéj portu, a druga poniżéj Galaty, otrzymały także świeże działa Kruppa, które niedawno temu przywieziono do Warny. Do miasta tego przybyło także 7 batalionów jazdy. Do Dobruczy wysyłają obecnie Turcy na gwałt posiłki. Do Tulczy przybyły dwa bataliony nizamów, batalion do Suliny, batalion do Babadagh i batalion wraz bateryą do Kustendy. Do Czarnowody-Bogaska wysłano pułk jazdy 1 korpusu armii. W Izakczy, której załoga otrzymała batalion posiłków, sypie tamtejsza ludność dwie reduty, jednę po stronie wschodniéj, drugą po stronie zachodniéj miasta. Do Szumli przybyły z Rumelii w ostatnim czasie 4 bataliony z Warny i 2 bataliony i 6-ty pułk jazdy, nadto pułk kozaków 1 korpusu jazdy. Tak samo wyruszył z Sofii nad wyższy Dunaj pułk jazdy i stanie pomiędzy Sistową a Nikopolis. Ruszczuk otrzymał posiłki w sile 3 batalionów redyfów. Korpus z Sajczaru, składający się z 24 batalionów piechoty, 5 szwadronów jazdy i 5 bateryi pod dowództwem Husseina Sami baszy, rozkwaterowany został częścią po wsiach, częścią w namiotach pomiędzy Widdyniem a Adlie. Z korpusu tego przeniesiono 2 bataliony do Wrazzy, 1 do Berkowców i 1 batalion do Lomu. Do Nikopolis wyruszyły, oprócz jazdy, 2 bataliony piechoty z korpusu z Aleksinaczu wraz z 4 bateryami, które ustawiono w cytadeli, w górnéj części miasta tego leżącéj. W Kasan na Bałkanie, gdzie w téj chwili stoi załoga w sile 4 batalionów, pracuje ludność okoliczna pod rozkazami 2 Szmuli przybyłych oficerów inżynieryi nad urządzeniem zasieków w najważniejszych punktach i usypaniem reduty na najwyżéj położoném miejscu. W Sylistryi, któréj fortyfikacye zupełnie ukończono i uzbrojono, pracują Turcy około wzniesienia jednego jeszcze fortu, który będzie dominował nad wyspami Dunaju, poniżéj miasta tego leżącemi; fort ten stanie na wzgórzach przed wsią Kilik. Załoga Szumli wzmocnioną została o 3 świeże bataliony, bateryą dział i dwoma szwadronami jazdy. Położony pomiędzy Ruszczukiem a Sylistryą Tutrukan, otrzymał w ostatnich dniach załogę w sile 3 batalionów i 2 szwadronow. Teren pod Tutrukan nadaje się bardzo do rzucenia przyczołku mostowego Dunaj bowiem ma w tém miejscu nizkie brzegi.

TELEGRAMY.

Londyn, 26 marca. W Mansionhouse odbył się dziś pod przewodnictwem lordmajora londyńskiego mityng, na którym postanowiono obchodzić 400letnią rocznicę wynalezienia druku wystawą płodów drukarskich. Ambasador niemiecki, hrabia Münster, obecny na tém zebraniu, zgodził się na projekt, podnosząc przecież, że zasługa wynalezienia druku, należy się jego ziomkowi i że proponowana uroczystość połączyć może jedynie ściślejszemi węzłami Niemcy z Anglią.

Bukareszt, 17 marca. Ministerstwo postanowiło zaciągnąć na pokrycie niedoboru pożyczkę wewnątrz kraju, ponieważ ogólne przesilenie nie pozwala mu tego uczynić zagranicą, przez wydanie biletów bankowych w wysokości 32 milionów z kursem przymusowym. Pożyczka ta spłaconą będzie powoli z sum, pochodzących ze sprzedaży dóbr narodowych. — Wiadomości, jakoby rząd miał był zakupić 35,000 szasepotów. zaprzeczają.—Izba przyjęła projekt rządu, podług którego prowizoryczne konwencye handlowe na 8 miesięcy przedłużone być mają.

Kadyks, 26 marca. Podczas bankietu, danego na cześć króla Alfonsa w tutejszym arsenale, wzniósł tenże toast na cześć marynarki angielskiéj, wspomniał zarazem o dawniejszym swym pobycie w Londynie i zakończył przemówienie swe, wynurzając życzenie, ażeby stósunki przyjazne pomiędzy Anglią i Hiszpanią i nadal się utrzymywały. Poseł angielski Layard podniósł w odpowiedzi swéj, że armia angielska i hiszpańska walczyły w swoim czasie pospołem za zasadę niepodległości.

W dniu 21 b. m. odbyli, jak donoszą ztąd do Standarda, członkowie Izby deputowanych zebranie, na którém obrali 2 wicemarszałków Izby, 3 kwestorów i komisyą piętnastu, która zajmie się utworzeniem biura i czuwać będzie nad tém, by deputowani regularnie uczęszczali na posiedzenia. Deputowani z Bagdadu, Bassory i Tripolis nie przybyli dotąd do stolicy.

Ostatnie telegramy.

Bruksela, 27 marca. Nord wątpi bardzo w prawdziwość doniesienia Daily Telegraph o podjęciu na nowo w Londynie rokowań w sprawie protokółu na podstawie natychmiastowego rozbrojenia ze strony Rosyi.

Londyn, 28 marca. Członkowie gabinetu zbierają się dziś na konferencyą, celem zbadania projektów rosyjskich, tyczących się protokółu. Morning Post twierdzi, że Rosya widocznie skłonną jest, o ile możności, uczynić zadość życzeniom Anglii w kwestyi rozbrojenia.

Wiedeń, 28 marca. Ignatiew był wczoraj na obiedzie u dworu i wyjechał wieczorem do Berlina.

Londyn, 28 marca. W Izbie niższéj zaprotestował Righland przeciwko powrotowi Elliota do Carogrodu, tak samo Forster. Gladstone wzywa rząd, ażeby poczynił stósowne kroki do osłony chrześcian w Turcyi. Bourke i Northcote bronią Elliota; Northcote dodaje, że rząd uważa za swój obowiązek starać się o polepszenie wewnętrznéj administracyi tureckiéj, przeciwnym atoli jest polityce przymusowéj, któraby usiłowania, podjęte na korzyść chrześcian, uczyniła bezskutecznemi. Izba niższa odroczyła posiedzenia swe do 5 kwietnia.

Bank Kredytowy
Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Spółka
w Toruniu.

Z onegdajszego walnego zebrania powyżéj nazwanego banku, o którém wczoraj wzmiankę uczyniliśmy podaje Gazeta Toruńska pod dniem wczorajszym następujące sprawozdanie:

I. Sprawodanie za rok 1876. Rok jedenasty interesu. Na wstępie osobno drukowanego Sprawozdania podany jest bilans z 31 grudnia 1876 r., który po obu stronach w kwotach ogólnych zamyka się sama 34753771,25 mrk., w pozostałościach zaś po obu stronach sumę daje 2947860,75 m.

Do tego dołączone są następujące uwagi:

Bilans tegoroczny wykazuje dosyć znaczne zmniejszenie się obrotu w porównaniu do r. 1875. Ogólna stagnacya w handlu, ciągła obawa rozruchów wojennych, wreszcie niekorzystne żniwa w r. 1875, oto główne powody tego rezultatu. Zmuszały one Bank do wstrzymywania się od interesów zupełnie nowych, mianowicie długoterminowych. Skutkiém tego liczba dłużników w konto correncie się zmiejszyła, a odpowiednio do tego zmniejszył się także zysk z procentów. Najniekorzystniéj zaś oddziałały na obrót w interesie wymienione powyżéj, jako trzeci powód, liche żniwa jakie w roku 1875 mieli rólnicy nasi, stanowiący w każdym kierunku interesu główną klientę Banku. Wielu musiało zabsorbować oszczędności dawniéj zrobione, wycofując złożone w Banku depozyta. Odstawy zboża ledwo $^2/_3$ tego wynosiły, co dowieziono w roku 1875, ztąd też mniejszy zysk z prowizyi. Z przyjemnością zaznaczamy, że ostatnie miesiące ubiegłego roku już zainaugurowały reakcyą pod każdym względem korzystną.

Rada nadzorcza proponuje wypłacenie akcyonaryuszom 6% dywidendy, powstałe straty natomiast chce odpisać z funduszu rezerwowego, który w takim razie zawsze jeszcze pozostanie na wysokości 200,000 marek, czyli $13^1/_3$% kapitału zakładowego.

II. Sprawozdanie z Walnego Zebrania.

Wczoraj odbyło się walne zebranie akcyonaryuszów Banku wyżéj wymienionego, które prócz zwykłych spraw rocznych miało jeszcze na porządku dziennym kilka wniosków przez pp. firmowych postawionych. Wnioski te odnosiły się, prawda, do rozmaitych paragrafów ustawy, miały przecież wszystkie jeden przedmiot na celu: przyjęcie do firmy czwartego wspólnika odpowiedzialnego w osobie dotychczasowego prokurzysty tegoż Banku p. Karóla Pągowskiego z Torunia, a następnie bądź deklaracyą, bądź ściślejsze wyrażenie odnośnych paragrafów ustawy, które mówią o wynagrodzeniu firmowych i postępowaniu w razie zmiany w firmie.

Zgromadzenie wczorajsze nie było liczne ani pod względem przybyłych osób, ani też pod względem liczby zastępowanych akcyi. Osób liczyliśmy 22 uprawnione do głosowania tak z własnéj posesyi akcyi jak i z uzyskanego pełnomocnictwa, które zastępowały 737 akcyi t. j. 561 własnych, a 176 przez pełnomocnictwo. Że zaś wnioski pp. firmowych przedstawiały się jako zmiana statutu, do czego potrzeba według § 29 ustaw, aby na zgromadzeniu reprezentowaną była najmniéj $^1/_3$ kapitału zakładowego, a więc 834 akcye, przeto zgóry wiadomém było, iż teraźniejsze walne zebranie nie będzie mogło stanowić ostatecznie, owszém przygotuje tylko rzecz na następne walne zebranie, w przeciągu czterech tygodni zwołać się mające, na którém według tego samego paragrafu ustawy, bez względu na liczbę zebranych i reprezentowany kapitał, zapada prawomocna uchwała większością dwóch trzecich głosów.

Posiedzenie zagaił krótko przed godziną pierwszą z południa przewodniczący w Radzie nadzorczéj pan Hyacenty Jackowski z Jabłowa, którego też przy urzędzie tym Zgromadzenie jednogłośnie pozostawiło.

W imieniu firmowych, z których tylko pp. dr. Antoni Donimirski i Mieczysław Łyskowski byli na zgromadzeniu, gdyż p. Antoni Kalkstein dla choroby żony przybyć nie mógł, zdał sprawę z czynności instytucyi w roku ubiegłym p. dr. Donimirski. Za podstawę służyło mu drukiem ogłoszone i w ręku akcyonaryuszów już się znajdujące sprawozdanie, które ustnie według potrzeby uzupełniał. Uwagi te odnosiły się głównie do wykazania przyczyn dla których obrót Banku w ostatnim roku się zmniejszył i drobniejsze przyniósł też zyski. Przyczyny te łatwe do zrozumienia, gdyż płyną z ogólnego zastoju przemysłowego i handlowego, a tutaj jeszcze potęgują się lichemi żniwami roku ubiegłego. To odbiło się na koncie depozytowém, gdyż wielu depozytaryuszów zmuszonych było naruszać oszczędności lat dawniejszych i te z Banku wycofywać, przez co uszczupliły się zasoby pieniężne instytucyi i nie dozwalały szerokich obrotów, a daléj ucierpiał interes komisowy, gdy klienci instytucyi, mało sprzątnąwszy, mało też sprzedawać mogli. Wszelako w ostatnim czasie interes ku obu stronom się poprawiać począł: wracają depozyta, a interes komisowy zyskuje nowo źródła, pośrednicząc handlowi zbożowemu między eksportującą Rosyą a konsumującym Zachodem.

Gdy nad sprawozdaniem tém rozpoczęto dyskusyą, zabrał głos akcyonaryusz pan dr. Buski z Poznania i przyganiał postępowaniu, które straty pokrywa odpisywaniem z funduszu rezerwowego. Mówca utrzymuje, że gdy się tak stało już w poprzednich latach, i teraz się powtarza, rachunek zysków i strat nie przedstawia właściwego stanu interesów, ale raczéj biorąc częściowo substancyą majątkową z funduszu rezerwowego, tém dywidendę dla akcyonaryuszów i tantyemę dla firmowych doprowadza do wysokości, któréj bieżący obrót roczny nie dozwala.

Ze strony firmowych odpowiedział pan M. Łyskowski, a rozwinięta dyskusya wykazała trafność twierdzeń tegoż mówcy, że 1) straty odpisywane z funduszu rezerwowego miały naturę strat nadzwyczajnych, na których pokrycie według § 9. ustawy fundusz rezerwowy przeznaczony, gdyż straty te powstały przez to, że klienci Banku, od długich lat z instytucyą będący w związku przez nadzwyczajne i nieprzewidziane wypadki trudnych lat ostatnich straty te spowodowali; 2) że fundusz rezerwowy tutejszéj instytucyi rozrastał szybciéj, niż w każdym innym banku, oddawaniem mu bardzo znacznéj części rocznych zysków, a przez to doszedł do takiéj wysokości, iż po odpisaniu tegorocznem jeszcze będzie wynosił przeszło 13 proc. kapitału zakładowego, pod czas gdy zasadą jest powszechną w wszystkich bankach, aby tylko 10 proc. wynosił. Z tych tedy powodów i po wysłuchaniu sprawozdania Rady Nadzorczéj, które referent pan Michał Szczaniecki przedstawił, zaakceptowało walne zebranie ustanowiony podział zysków, proponowaną dywidendę i udzieliło firmowym pokwitowanie.

Z Rady Nadzorczéj nikt zwykłym porządkiem nie występował. Doniósł tylko pan Kobyliński z Kijewa, że dla choroby z Rady występuje. Że zaś doniesienie to za późno nadeszło, a wybór uzupełniający na porządek dzienny w ogłoszeniu przez pisma publiczne zamieszczony być nie mógł, nie przystąpiono do wyboru.

Z następnych czterech wniosków pp. firmowych cofnęli ciż dwa ostatnie, gdy obszerna dyskusya okazała, iż zmiana §§ 16 i 29, którą wnioski te miały na celu, ani sentymentowi zgromadzenia, ani też rzeczywistéj potrzebie nie odpowiada. Pozostały więc tylko dwa wnioski pierwsze: przyjęcie czwartego firmowego w osobie pana Karóla Pągowskiego i wyznaczenie sumy 12,000 marek rocznie, branéj przedewszystkiém inném z rocznych dochodów na wynagrodzenie firmowych.

Oba te wnioski przyjęto znaczną większością. Dyskusya była bardzo obszerna i zbijająca czynione objekcye, czém się też uchyliło wnioski przeciwne, a mianowicie ten, aby proponowane zmiany odroczyć na pół roku. Firmowi zdołali bowiem przekonać zgromadzenie, że potrzeba jest dla dobra instytucyi, aby dwóch firmowych było w miejscu i obaj wyłącznie sprawie Banku się poświęcali, oraz że powiększenie liczby firmowych rozdrobniłoby tantyemę dla firmowych przypadającą na tak drobne części, iżby pracujący ciągle w Banku wcale odpowiedniego wynagrodzenia za pracę swoję nie znajdywali.

Przywołany notaryusz p. Reichert spisał protokół i na tém czynność zakończono, zamykając posiedzenie po 5téj wieczorem.

Jak nadmieniliśmy, postanowienia wczorajsze mają naturę preparatoryczną, a dopiero następne, z należytém zastrzeżeniem zwołane zgromadzenie definitywnie zadecyduje.

Kuryer miejscowy i prowincyonalny.

* **Doniesienia urzędowe.** Naj. Pan raczył nadać radzcy sądu powiatowego Bielzer w Kożlu order orła czerwonego czwartéj klasy.

* **Na relikwiarz dla Ojca św.** Z przeniesienia 656 m. 48 f. Daléj złożyli z parafii chojnickiéj 39,30 m. Z parafii Z. 72 m. Z parafii sadkowskiéj 133,50 m. Z parafii rogowskiéj 20,20 m. Z parafii rynarzewskiéj 12,79 m. Z parafii płonkowskiéj 27 m. Z części parafii św. Małgorzaty w Poznaniu wraz z proboszczem 51,79 m. Ks. Kamieński z Międzychodu 15 m. Z parafii srebrnogórskiéj 30 m. Z parafii raszkowskiéj wraz z proboszczem 26 m. Ks. Mielke z Trzciela 18 m. Ks. Malinowski z Komornik 36 m. Ks. Matecki z Borzęcicek z parafią 24,80 m. Ks. Zmura z Gogolewa z parafią 15 m. Ks. Szczygłowski z Skóraszewic z parafią 24,04 m. Z parafii cerekwickiéj pod Borkiem 110 m. Z parafii magnuszewickiéj 28,21 m. Z parafii wyganowskiéj 66 m. Z parafii wieleńskiéj, druga przesyłka 26,20 m. Z parafii książkiéj 40 m. K. i M. Hoffmann 4,50 m. M. Olejniczak 10 f. Ksiądz Turkowski z Dalewa wraz z parafią 83 m. Z parafii kunowskiéj 39 m. Z parafii wyrzyskiéj 70 m. Od kilku z młodzieży akademickiéj w Berlinie 5 m. Z Pru-sinowa p. Robakowem 1,80 m.

Składka z parafii św. Jana na Komenderyi w Poznaniu: Ks. prob. lic. T. Lozerez 10 m. J. Florkowski 3 m. W. Jeske 1 m. M. Żakowska 3 m. W. Jeske 1 m. S. Walkowiak 3 m. A. Szneider 3 m. T. Pytlewska 2 m. M. Grzybek 1 m. M. Kurarz 1,50 m. P. Czarnecka 1 m. S. Lisiecki 1 m. A. Lisiecki 1 m. M. Walkowiak 2 m. J. Kamiński 3 m. J. Grzybek 1,50 m. M. Rzemieniak 10 m. P. Grzybek 50 f. M. M. Zelman 2 m. A. Hotter 20 f. A. Korcz 50 f. M. Andrzejewska 10 f. M. Pieniężny 50 f. Razem składka z parafii św. Jana 51,80 m.

Składka z parafii ptaszkowskiéj: Ks. J. Sąchocki 3 m. A. Mielcarek z fam. 1 m. W. Starosta 15 f. M. Kudarczak 20 f. A. Marczeski z fam. 50 f. F. Starosta 20 f. E. Pakuła 50 f. K. Nowak z fam. 50 f. M. Wojtkowiak 50 f. J. Nowak z fam. 75 f. M. Szaj 20 f. M. Szczeszek 50 f. W. Owczarczak 25 f. W. Mortka 10 f. K. Mortka 10 f. A. Mortka 10 f. J. Mortka 5 f. K. Frąckowiak 15 f. J. Narożny 50 f. K. Kaczmarek 40 f. A. Bresch z fam. 50 f. J. Mortka 30 f. W. Aleksanderski z fam. 1 m. S. Rochowiak 5 f. B. Międzychodzki 25 f. W. Lemański 5 f. S. Apolinary 5 f. M. Siciński 10 f. B. Apolinarek z fam. 20 f. J. Piechota 5 f. J. Sicińska 20 f. M. Lurczyńska 10 f. K. Halasz 10 f. A. Baranowska 10 f. M. Werniewicz 25 f. S. Michalski z fam. 10 f. M. Herch 55 f. A. Piechota 10 f. A. Breszak 10 f. M. Matyszczak 20 f. J. Kowalski 20 f. M. Giudek z fam. 30 f. K. Dudek 10 f. F. Bernad 10 f. A. Kucharczak 20 f. K. Machnicka 50 f. M. Młodożyński 50 f. S. Zbirski 70 f. Ł. Nowak z fam 25 f. W. Wachowiak 15 f. A. Nowinka 20 f. M. Jurkiewicz 15 f. N. N. 50 f. J. Jaworska 25 f. K. Dudziak 10 f. U. Migdałek 5 f. J. Tyśber 25 f. A. Wujec 25 f. K. Janecka 20 f. M. Niemyt 5 f. W. Kaczmarek 10 f. Balcerek 10 f. Kosicka 50 f. Kuleczka 20 f. T. Olekszy 20 f. K. Borowska 5 f. J. Niemyk 5 f. Stachowiak z fam. 50 f. W. P. 1 m. Majcherek 10 f. Kołodziéj 10 f. Konkolewski 10 f. Srarosta 20 f. Borowski 20 f. F. Walewski 2,25 m. F. Adamczak 3 m. B. Wasielewska 50 f. J. Dominiak 20 f. M. Bendowski 25 f. M. Wujczak 20 f. T. Szwajor 30 f. J. Hamrol 20 f. J. Stermula 10 f. M. Jagaciak 25 f. F. Kosicki z fam. 50 f. M. Szczeszek 50 f. J. Kubliński 50 f. J. Spychała 15 f. J. Winkler z rodz. 1,50 m. J. Nowak 40 f. W. Sledź 10 f. K. Kurowiak 30 f. J. Zanna 10 f. K. Nowak 10 f. J. Rupa 15 f. K. Stachowiak z fam. 50 f. F. Glapa 50 f. P. Fliger 50 f F. Migdałek 10 f. A. Zeidler 50 f. M. Bociański z fam. 60 f. J. Herg 25 f J. Bociański z fam. 60 f. Piotr Górski 20 f. J. Białasik 15 f. A. Wujczak 15 f. J. Kubalak 25 f. M. Miś 20 f. M. Bartkowiak 5 f. St. Adamczak 15 f. M. Kozłowski 10 f. L. Frańciszkowski 50 f. A. Wróbel z fam. 25 f. K. Rochowiak 30 f. M. Kaczmarek 10 f. W. Kaczmarek z fam. 10 f. J. Oleksy z fam. 20 f. M. Pozdrowicz z fam. 20 f. W. Nowak 50 f. W. Bendowski z żoną 70 f. S. Musiał z fam. 35 f. M. Pusiak 10 f. M. Dobierzyn z fam. 20 f. W. Thurz z familią 20 f. T. Kaczmarek 20 f. T. Sledź 20 f. W. Zyszka z fm. 50 f. T. Grześkowiak z fam. 60 f. M. Dybiona z fm. 10 f. W. Muller z fam. 25 f. J. Wróbel 25 f. W. Multana 10 f. A. Zanny 5 f. B. Nowaczyk 5 f. M. Golinowski 5 f. An. Cenajek 10 f. M. Bartkowiak 10 f. J. Przychodzki 50 f. W. Paulus 10 f. A. Wróbel z fam. 25 f. M. Mczycherek 25 f. F. Nowacki z fam. 50 f. M. Bartkowiak 15 f. S. Krawczyk 50 f. W. Łyszak 25 f. J. Szałek 75 f. M. Niemyt 50 f. W. Bendowski 50 f. M. Pioszyk 10 f. W. Bernat 20 f. W. Bocian 20 f. W. Maniecki 10 f. A. Ławniczak 50 f. M. Swider 50 f. J. Broszyk 10 f. J. Paulus 50 f. M. Ciołek 15 f. M. Lemański z fam. 30 f. J. Musiał z fam. 25 f. J. Perz z fam. 25 f. J. Stachowiak 30 f. M. Rogalska 15 f. K. Krajewski z fam. 70 f. Razem wynosi składka 53 marki 15 fen.

Składka z Potulic pod Nakłem: T. Matuszewska 3 m. K. Koehler 1 m. P. Koehler 1 m. K. Holewczyńska 15 f. W. Więckowski 50 f. K. Więckowska 50 f. Mar. Brzykcy 25 f. J. Rąmbczyński 40 f. A. Borzych 50 f. K. Łoboda 10 f. J. Gołata 50 f. W. Gołata 10 f. J. Pokrzykoska 10 f. M. Kierzek 20 f. J. Krüger 1 m. Fl. Krüger 50 f. Szymon Hejdak 25 f. J. Wasielewski 50 f. K. Pokrzykowski 25 f. J. Januszewski 25 f. ks. Zbierski z Ślesina 5 mrk. Razem składka Potulickia wynosi 16 m. 5 f.

Składka z parafii Błociszewskiéj: Z Błociszewa: Fl. Kęszycka 10 mrk. P. Kulczyńska 1 m. Ł. Naglig 50 f. M. Czypińska 50 f. K. Kubiak 30 f. M. Dolaciak 5 f. A. Węckowski 15 f. A. Majsner 3 mrk. W. Dajcz 15 f. M. Piątkowski 20 f. A. Markert 15 f. J. Magdziarski 10 f. K. Gierliński 20 f. Sz. Nowak 10 f. A. Andrzejczak 10 f. P. Stachowiak 20 f. Sz. Urbaniak 5 f. J. Bręborowicz 6 f. T. Śniedziewski 10 f. R. Szymaniak 50 f. M. Kapturczak 5 f. M. Bukiet 20 f. St. Pluskota 10 f. W. Morela 20 f. J. Michalak 30 f. K. Jakubiak 15 f. A. Nowicki 1 m. J. Michalak 10 f. K. Chudziński 30 f. J. Janiszewski 4 fn. F. Przebierała 15 f. J. Stachowiak 15 f. L. Ratajczak 5 f. J. Marciniak 15 f. J. Kaźmierczak 50 f. J. Sadoski 30 f. A. Sobecki 10 f. M. Tomczak 10 f. B. Tomczak 50 f. F. Nowak 5 f. Z. Tomczak 10 f. T. Tomczak 15 f. K. Michalak 10 f. B. Tomczak 21 f. M. Janiak 20 f. M. Jakubowski 20 f. A. Dudziak 10f. R. Jurga 50 f. J. Thierling 20 f. Razem 23,66 m. Z Krzyżanowa: T. Dykert 1 m. J. Ważbiński 50 f. M. Dunin 1 m. M. Wolny 50 f. A. Paprocki 50 f. M. Molewski 10 f. T. Rejmaniak 10 f. B. Ruskowiak 5 f. A. Michalak 3 f. J. Ławniczak 2 f. A. Sibierski 10 f. B. Urbaniak 10 f. M. Urbaniak 50 f. I. Rajchowicz 50 f. N. Kwaśniewski 1 m. W. Ruskowiak 5 f. P. Ławniczak 10 f. A. Olejniczak 10 f. J. Ruskowiak 10 f. K. Szałaga 10 f. T. Tomczak 50 f. W. Mikołajczak 25 f. J. Musielak 25 f. B. Przymęcki 10 f. R. Zimniewicz 20 f. K. Wojtkowiak 10 f. I. Horyński 50 f. J. Kaszuba 50 f. A. Szymaniak 25 f. W. Jędrzejczak 25 f. J. Olejniczak 10 f. J. Sztucki 5 f. M. Kubiak 10 f. J. Tomaszewski 15 f. F. Kónz 5 f. W. Szczepaniak 10 f. A. Dudla 7 f. F. Markowski 5 f. J. Piasecki 5 f. I. Kubala 20 f. Z Wronowa: T. Sobkowiak 50 f. A. Kucner 50 f. M. Rzadkiewicz 20 f. Z Gaju: A. Janicki 5 f. J. Wiśniewski 10 f. S. Boleski 5 f. J. Adamowski 5 f. J. Nadolny 10 f. W. Haremza 5 f. J. Piasecki 50 f. A. Tomczak 50 f. S. Tomczak 50 f. W. Adamczeski 50 f. W. Piasecki 20 f. T. Hojny 20 f. S. Pawlak 25 f. B. Pietrzak 25 f. F. Mikołajczak 20 f. J. Stachowiak 40 f. Razem składka z parafii błociszewskiéj 39,03 m.

Ks Marten od księży i parafian w Strzelnie 100 marek. Hr. Zygmunt Skórzewski 20 m. Hr. Adam Plater z Proch 30 m. Hr. Anna Plater 6 m. Hr. Ludwika Plater 2 m. Cec. Jac. 3 m. Henciu 1 m. Pani Goblé 1 m. Ks. prob. z Proch 6 m. Z parafii prochskiéj 15,28 m. Ks. Wejna z Ludzisk 6 m. Parafia ludziska 29,60 m. Ks. Służyński z parafią konarską 88 m. Ks. Michalak drugą składkę z parafii droszewskiéj i ołobockiéj 20 m. Ks. Sternad z parafią sulmierzycką 120,54 m. Ł. z Lwówka 8 m. Księża z Łabiszyna wraz z parafią 74,69 m. Ks. Ryński z Gołańczy z parafią 30 m. Ks. Kuczyński składkę parafii kołdrąbskiéj 26,42 m. Ks. Danielski z Kozielska 52 m. Ks. Kaczmarek z Ociąża z parafią 20 m. Razem wynosi 2500 m. 27 f.

* **Na koszta pielgrzymki** do Rzymu dla włościan a głównie Durlaka: Z przeniesienia 171 *M* 55 *fen*. Z parafii Srebrnogórskiéj 6,50 *M*. Z parafii Książkiéj 8 *M* Z Prusinowa pod Robakowem 1,80 *M*. Hr. Zygmunt Skórzewski 4 *M*. Razem 187 *M* 85 *fen*.

* **Teatr.** Wczorajsze pożegnalne wystąpienie pana Cieślewskiego w Halce liczną zebrało w teatrze publiczność. P. Cieślewski i p. Macharzyńska doskonale byli usposobieni, gdyż tak grą, jak śpiewem, obudzali wspomnienia dobréj przeszłości, gdyśmy własną posiadali operę. Po drugim akcie, po pięćkrotném przywołaniu, wręczono p. Cieślewskiemu od Poznańczan wieniec wawrzynowy i piękny brylantowy pierścień z pracowni p. Starka, z napisem: „Fr. Cieślewskiemu Wielkopolanie."

* **Goniec Wielkopolski** nagabuje nas bez znużenia o odwołanie naszego zdania, jakieśmy w nr. 63 pisma naszego wypowiedzieli o jego artykule, rozbierającym sprawę uwięzienia ks. dr. Kanteckiego. Przypominamy cały przebieg naszéj z Gońcem rozprawy. Wobec jednozgodności, z jaką prasa niemiecka bez wyjątku potępiła postępowanie władz rządowych z ks. K., wyraziliśmy zadziwienie nad wystąpieniem Gońca, który „zdawał się pochwalać postępowanie władz administracyjnych i uniewiniać więzienie ks. K." Goniec odpowiedział w nr. 17, „żeśmy artykuł odnośny czytali albo nie cały, albo tylko powierzchownie" i prosił o sprostowanie. Na tośmy oświadczyli w nr. 65, „żeśmy cały artykuł czytali i że końcowy ustęp nie mógł zatrzeć złego wrażenia, jakie zrobił początek," i przytoczyliśmy kilka zdań z artykułu Gońca na uzasadnienie naszego sądu, a nadto tu jeszcze łagodne nasze orzeczenie zmodyfikowaliśmy w następujących słowach: „choć Goniec dziesięć wierszy daléj inaczéj pisze, to go to nie tłomaczy, bo to, cośmy przytoczyli, jeżeli nie zdaje się uniewiniać postępowania władz — może zbałamucić czytelników." Nie zadowolnił się tém Goniec wcale, lecz zażądał, „żebyśmy artykuł jego powtórzyli w całości" i dodał: „niech nad nim pisze (scil. Red. Kur.) uwagi, jakie tylko zechce, gdy między nią a Gońcem stanie rozjemcą publiczność." Zamilkliśmy, nie uznając tego żądania za usprawiedliwione i właściwe, i sąd o tém, kto ma słuszność, pozostawiliśmy zdrowemu zmysłowi czytającéj publiczności, która, jeśli się zainteresowała sprawą, wiedziała, gdzie znaleźć Gońca. Tymczasem Goniec w numerze wczorajszym jeszcze raz tę sprawę wydobywa i pisze: „Kur. Pozn. zarzutów swych ani udowadnia ani nie cofa, ani też artykułu naszego nie przedrukowuje. Zapisując to postępowanie pierwszego katolickiego „starego" organu względem „młodziuchnego" pisma, które Kuryerowi nic złego nie zrobiło, zwady z Kuryerem szukać nie myśli, współzawodnikiem jego być nie może i nie ma sił po temu, żeby się od jego pocisków zasłonić, oddajemy takie postępowanie pod bezstronny sąd szanownych czytelników." Aby się nie zdawało, żeśmy jakąkolwiek niesprawiedliwość Gońcowi wyrządzili, oświadczamy, że zarzutów naszych cofać nie myślimy, udawadniać ich lub artykułu całego przedrukować nie widzimy potrzeby. Zdania bowiem naszego w téj sprawie nie zmieniliśmy i nie zmieniamy. Zresztą to zdanie nasze o artykule Gońca nie jest wyjątkowe, odosobnione; w taki sam sposób wyrażały się o nim różne dzienniki niemieckie. Na dowód przytaczamy to, co Nord. Allg. ztg. w numerze z dnia 27 b. m. o tymże artykule wypowiedziała: „Dla zoryentowania się, pisze Nord., może panu doktorowi Wehrenpfennig posłużyć to, że w sprawie przymusowego świadectwa także jedno polskie od 1 marca codziennie wychodzące pismo ultramontańskie, Goniec Wielkopolski staje po stronie władz. Jakkolwiek rząd pruski, pisze to pismo, jest dla nas obcym, i rozporządzenie kryminalne naddyrekcyi poczty bydgoskiéj dotyka drogiéj nam osobistości, naszego Prymasa, to przyznać trzeba, że urzędnik pocztowy, który podał rozporządzenie poczty do wiadomości publicznéj, działał nieprawnie i zasłużył na karę. Złamanie to przysięgi tak jak i udział dr. Kanteckiego nie może być puszczonym bezkarnie." Owoż co wyczytała z artykułu Gońca Nord. Allg. Ztg. Myśmy tyle nie powiedzieli; zaznaczamy tylko przez to przytoczenie, że w sądzie naszym nie jesteśmy odosobnieni, ani nami jakaś zła wola kierowała. Pomimo zatém nalegania ze strony Gońca zdania naszego nie odmieniamy i zdajemy się spokojnie na „sąd bezstronny czytelników." W końcu nadmieniamy, że to jest ostatnie słowo nasze w téj sprawie.

* **Na stypendyum** śp. K. Libelta złożył p. J. K. Żupański na ręce pana A. Krzyżanowskiego 6 marek, za sprzedane panu N. N. dzieła Libelta.

* **Komitet Spółek** odbędzie swe posiedzenie w czwartek dnia 29 b. m. w zwykłym lokalu i czasie.

* **W sprawie przeciwko hrabiemu St. Platerowi,** jednemu z firmowych upadłego „Tellusa", odniosła się, jak

donosi Posener Ztg., królewska prokuratorya do najwyższego trybunału. Tutejszy sąd apelacyjny uznał, jak wiadomo, oskarżonego hrabiego Platera o nadużycia za całkiem niewinnego.

* **Dodatkowy spis** tych zakładów naukowych, przy których jednoroczny skuteczny kurs w klasie drugiéj wystarcza do jednorocznéj służby wojskowéj, zamieszczony w Staats-Anzeigerze, wymienia i gimnazyum w Nakle, które do wydawania podobnych świadectw jest uprawnione.

* **Jeden z konstablerów** usłyszał onegdaj wieczorem trzy wystrzały, pochodzące z ogrodu probostwa św. Marcińskiego. Pobiegł tam co prędzéj, ażeby się dowiedzieć, coby te strzały znaczyć miały. Na zapytanie jego miał mu kościelny, jak donoszą tutejsze gazety niemieckie, odpowiedzieć, że trzech łobuzów zakradło się do ogrodu i naradzali się ze sobą, prawdopodobnie planując wykonanie kradzieży. Ponieważ się zaś na jego wołanie nie oddalili, przeto dał trzy strzały z rewolweru, poczém podejrzani ci ludzie pierzchnęli.

* **Profesor Cagliostro** zamierza w przejeździe swym do Warszawy dać w naszém mieście kilka przedstawień z dziedziny wyższéj magii.

* **Sekcya zabitego Schmiedchena** odbyła się wczoraj i wykazała, że nie tylko żyła pulsowa przez szyję przechodząca (Carotis), ale nadto cała krtań przebitą została, i to zwykłym nożem od chleba, wskutek czego śmierć natychmiast nastąpić musiała. Pogrzeb Schmiedchena odbył się dziś.

* **Pewna służąca** przy ulicy Szyperskiéj grzała przed kilku dniami na maszynie spirytusowéj mleko, przyczém przewróciła jéj się podstawka a paląca okowita rozlała się na suknie, wskutek czego dziewczyna się tak poparzyła, iż trzeba ją było oddać do lazaretu miejskiego.

* **Stary most Chwaliszewski** przez Wartę zaczęto wczoraj rozbierać od strony ulicy Szerokiéj, gdzie niebawém rozpoczęte być mają roboty nad wybudowaniem filaru pod nowy most.

* **Woda w Warcie** wzrasta jeszcze ciągle. Droga ku Dębinie jest jedynie dla wozów do przebycia.

* **W Rzeczynie i Bielawach,** w pobliżu Wronek, nie obsadzone są już od 9 do 10 miesięcy, jak donoszą do Posener Ztg., posady nauczycielskie a około 200 dzieci nie pobiera żadnéj nauki, ponieważ się nie postarano nawet o jakie takie zastępstwo.

* **Dobra Dębicz,** w powiecie średzkim, sprzedał pan Wład. Wolniewicz, jak się dowiadujemy, panu Madalińskiemu za 462 tysiące marek. Pan Wolniewicz przeprowadza się do dóbr Dębe, w powiecie czarnkowskim, które niedawno tam nabył. — Wieś Swierkowice pod Mogilnem, 1,400 mórg rozległości mającą, nabył pan Suchorzewski od p. Zawadzkiego.

* **W okolicy Strzelna** wałęsał się od kilku miesięcy osławiony złodziéj, nazwiskiem Głyda, który przed rokiem mniéj więcéj uciekł z więzienia koronowskiego. Mimo zaś wszystkich zabiegów policyi, nie zdołano go pochwycić. W skutek jednak bezimiennéj wiadomości, jaką w niedzielę odebrała policya w Strzelnie o pobycie złoczyńcy, urządziła takowa wraz z kilku leśniczymi obławę w bliskim lesie królewskim, przy któréj zdołano go pochwycić. Za pochwycenie jego wyznaczona była nagroda 150 marek. (Dzien. Pozn.)

* **Przy gimnazyum** leszczyńskiém odbył się w zeszły piątek egzamin dojrzałości abituryentów. Z przypuszczonych doń ośmiu egzaminandów wszyscy otrzymali świadectwa dojrzałości; dwóch nawet z zwolnieniem od popisu ustnego. Podług programu wydanego uczęszczało do pomienionego zakładu w półroczu latowém 310, w zimowém 283 uczniów, pomiędzy którymi było katolików 66, protestantów 130, mojżeszowego wyznania 87.

* **W Gnbenie** skradziono przed kilku dniami przez włamanie się do handlu, ryczałtem sprzedającego, dwie całe i prawie pół trzeciéj postawy bukskinu. Jedno z tych kolli oznaczone było W. u. W. 203 Spremberg, drugie W. u. W. 891 Bojanowo. Poślaki wykazują, że sukna te albo całkowicie, albo też w części do Poznania się dostały.

* **Na Gople** pod Kruświcą załamał się w tych dniach syn piekarza a za nim pewien rybak i wyrobnik, którzy mu na pomoc pospieszyli. Wszystkich trzech udało się ocalić czeladnikowi młynarskiemu przez podanie im sznura.

* **Zarząd Towarystwa Naukowego** w Toruniu donosi, że po wystąpieniu dotychczasowego sekretarza generalnego, pozyskał przez kooptacyą tymczasowo na urząd ten p. dr. Leopolda Różyckiego z Torunia, do którego wszelkie pisma i przesyłki dla Towarzystwa przeznaczone odsyłać i adresować należy.

* **O Wisle** pisze Gazeta Toruńska: Wisła wezbrała znacznie tu w Toruniu i dochodzi wysokości 17 stóp 8 cali. A że mamy silny wicher południowy, to spiętrzone bałwany tém groźniéj masę wody przedstawiają. Gorzéj jest poniżéj Torunia, mianowicie od Kwidzyna aż pod Chełmno. Z przewozu kwidzyńskiego w Kurzebraku donoszono wczoraj o nadzwyczajnéj wysokości wody, 28 stóp 8 cali. Dotąd leży tam jeszcze zabitka z lodów, która ostatnią krą jeszcze się powiększyła. W nizinach od tego miejsca w górę wszędzie woda już wierzchem tam przepływać poczęła. W Grudziądzu cofają się wody Trynki i zalały nisko położone przedmieście i Rybaki, z których mieszkańcy nocą uchodzić musieli. W sklepach wszędzie woda. Na tamach wszędzie z wielkim wysiłkiem pracują, aby je wzmocnić, górą nadsypać i przeciskającą się dołem wodę powstrzymać. Z Warszawy telegrafują, że tam woda opada szybko.

* **Kalendarz.** Jutro, w czwartek dnia 29 marca, Eustazego i Cyryla m. Wschód słońca o godzinie 5 minut 45. Zachód o godzinie 6 minut 26.

Długość dnia 12 godzin 43 minut.

Pełnia dnia 29 marca o 7 godz. przed południem.

Wypadki historyczne. 1079 Rzucona klątwa na Bolesława Śmiałego. — 1656 Pobicie Szwedów pod Warszawą. — 1790 Przymierze króla pruskiego z Polską ku wzajemnéj obronie. — 1793 Manifest Moskwy poprzedzający zabór. — 1831 Powstanie w powiecie Upitskim i zdobycie Poniewieża.

Pociągi przybywają

Z Krzyża do Poznania:

pociąg osobowy klasa 1—4 o	4	godz.	37	min.	rano
pociąg mięszany - 2—4 o	8	-	7	-	przed połu.
pociąg osobowy - 1—3 o	3	-	54	-	po południ.
pociąg mięszany - 2—4 o	9	-	28	-	wieczorem

Z Wrocławia do Poznania:

pociąg osobowy (z Leszna) klasa 1—4 o	8	godz.	17	min.	przed połu.
pociąg osobowy - 1—4 o	10	-	45	-	przed połu.
pociąg osobowy - 1—4 o	5	-	28	-	po południ.
pociąg osobowy - 1—4 o	10	-	47	-	wieczorem.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 28 marca.

ŁUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Błociszewski z żoną z Przecławia, Zakrzewski z Goliny, Taczanowski z Pieruszyc, hrabina Czapska z Bydgoszczy. hrabina Potulicka z Jezior, Hulewicz z Młodziejewic, Frank z Brandenburgii.

GIEŁDA.

Poznań, dnia 28 marca 1877.

Zyto: (pr. — centn.), wypowiedziano 0000 cent., cena wypowiedzenia 157 marek, na marzec 157 mrk., marzec-kw. — m., na wiosnę — mrk., kw.-maj —— m., maj.-czerw. — m., czerwiec-lipiec — m.

Owsita: (z beczką) pr. 100 lit. Tralles. Wypowiedz —,— litr., cena wypow. 49,40 mrk., luty — m., marzec 49,40 marek, na kwiecień 50,— marek, maj 51,30 marek, kw.-maj 50,70—— marek, czerwiec 52,20 marek, lipiec 53,10 m., sierpień 54,— m.

W miejscu okowita (bez beczki) 48,40 marek.

Ceny targowe w Poznaniu

dnia 28 marca.

		TOWAR piękny		średni		pośledni	
Pszenica	50 kilogr.	10	50	9	60	9	—
Zyto	= =	8	55	8	10	7	65
Jęczmień	= =	7	70	7	20	6	80
Owies	= =	7	40	7	—	6	90
Groch do gotowania	= =	7	20	7	10	7	—
Groch na paszę	= =	6	60	6	50	6	40
Rzepik zimowy	= =	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	= =	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	= =	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	= =	—	—	—	—	—	—
Siemię lniane	= =	—	—	—	—	—	—
Len	= =	—	—	—	—	—	—
Tatarka	= =	—	—	—	—	—	—
Kartofle	= =	2	25	2	20	2	10
Wyka	= =	6	50	6	40	6	—
Łubin żółty	= =	5	70	5	50	5	30
Łubin niebieski	= =	5	—	4	90	4	80
Koniczyna czerwona	= =	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	= =	—	—	—	—	—	—

Ceny ziemiopłodów na targach zamiejscowych.

Wrocław, 27 marca.

Koniczyna czerwona spok., pośled. 40—46, średnia 50—58, piękna 61—70, najpiękn. 75—80; koniczyna biała słabo, pośled. 40—48, średnia 50—56, piękna 58—63 najpiękn. 66—70 m.

Zyto: (za 2000 funt.) wyżéj, wypowied. —— cent., na upł. wypow. — marzec i marz.-kw. 156 żąd., kwiec.-maj 156,50—7 płacono, — żąd., maj-czerw 159,— płac., czerw.-lipiec 161. — pł. i żąd., lipiec-sierpień —.—.

Pszenica: 204 płc., kwiec.-maj 209 pł., -- żąd. maj-czerw. —,— żąd., czerw.-lip. — żąd.

Owies: 133,— płac., -- żąd., kwiec.-maj 133,— płac., maj-czerwiec. 137,— płc., —— żąd., czerw.-lipiec 140 płc., wyp. — cent.

Rzep 310 żąd., wyp. — cent.

Oléj rzepiowy: stale, wypowiedz., — cent. w miejscu 66,— żąd. marz. i marzec-kw. 64,50 żąd., kwiec.-maj 64 żąd., maj-czerwiec 64,50 żąd., wrzesień-paźdz. 64,50 żąd., —,— pł.

Okowita: słabo, wypow., 5000 litr., w miejscu 49,80 żądano, 48,50 płacono, marzec i marzec-kwiecień 50.80 płacono, kwiec.-maj 51.— płacono, maj-czerwiec 51,50 płacono, czerw.-lip. —.— żąd., —— płc., lip.-sierp. 54.— żąd., sierp.-wrz. —.— płc.

Ceny targowe w Wrocławiu

dnia 27 marca. 1877.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targowéj.	Za 100 kilogramów ciężki najwyż.	ciężki najniż.	średni najwyż.	średni najniż.	lekki towar najwyż.	lekki towar najniż.
	Mk. ₰	Mk. ₰	Mk. ₰	Mk. ₰	Mk. ₰	Mk. ₰
Pszenica biała	20 —	19 20	21 80	20 90	18 20	17 80
„ żółta	19 90	19 10	21 50	20 70	17 90	17 50
Zyto	18 —	17 30	16 50	15 80	15 50	14 80
Jęczmień	15 60	15 20	14 80	14 60	14 —	13 30
Owies	15 —	14 80	14 40	14 10	13 80	13 --
Groch	15 80	15 50	14 50	13 80	13 30	12 40

Postanowienia komisyi handlowéj.	TOWAR piękny		średni		pośledni	
Rzep 100 kilogr.	28 —		25 —		20 —	
Rzepik zimowy	27 —		24 —		18 —	
Rzepik latowy	27 —		22 —		18 —	
Lnica	22 —		18 —		15 --	
Siemię lniane	25 —		23 —		19 —	

Ceny wypowiedziane na 28 marca: żyto 156,— marek, pszenica 204— marek, jęczmień —.— marek, owies 133— m., rzep 310 m., oléj rzepiowy 64,50 m., okowita 50,80 m.

Notatka giełdowa **spirytusu** kartofl. za 100 litr. 100 ptc. tral. w miejscu 49,80 żąd. 48,80 pł.

Mąka niezm., za 100 kil. Pszenna 29.75 -30,75 m. Rżanna piękna 27,50—28,50 m. Rżanna średnia 26,50—27,50 marek. Osucie rżanne 10—11.20 marek. Osucie pszenna 8,25—9,25 marek.

Koniczyna do siewu, czerwona niezm., za 50 kilo. 40—45—52—66—70—76 mrk.; biała słabo, 40—42—50—63—68 marek.

Makuchy rzepiowe niezm., za 50 kil. 7,10—7.40 mar.

Makuchy siem. niez., za 50 kil. 8,60—9 mar.

Łubin stale, żółty 9,50—10,50—11,20 m., nieb. 9,30—10,40—11— m.

Tymotka słabo, za 50 kilogr. 22—25—28 m.

Siano 2,60—3 m. za 50 kil.

Słoma 30—32.50 za kopę 600 kil.

Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego.

Berlin, dnia 27 marca 1877. (Kursa końcowe.

Pszenica spok.		Wypow. żyta	000
Kwiec.-maj	221,-	Wypow. okow.	00,000
Czerw.-lip.	225,—		
Zyto stale		**Kapitały.**	
w miejscu	-;—	Galicyany	86,50
Luty-marz.	162,50	Pr. pap. państ.	92,50
Kwiec.-maj	162.50	Poz. 4% list. z.	94,—
Maj-czerw.	159,50	Poz. list. ren.	95,—
Oléj rzep. słabo		Austr. los 1860	98,90
Kwiec.-maj	64,80	Włochy	73,25
Wrzes.-paźdz.	65,40	Amerykany	99,80
Okowita stale		Turki	12,50
w miejscu	52,50	7½% Rumuń.	12,30
Marzec.	—.—	Pol. lik. l. zast.	62.10
Kwiec.-maj	53,30	Rosyj. bknot.	248,75
Sierp.-wrześ.	56,80	Sreb. rnt. aust.	55,75
Owies	—,—	Aus. akc. kred.	247,50
Kwiec.-maj	150,50	Koléj Państw	374,50
		Lombardy	133,- -

Szczecin, dnia 27 marca 1877. (Kursa końcowe.)

Pszenica staléj		**Okowita** staléj	
Kwiec.-maj	216,50	w miejscu	52,--
Maj-czerw,	219,50	Marzec	—,—
Zyto niezm.		Kwiec.-maj	52,70
Kwiecień-maj	157,50	Maj-czerw.	53,70
Maj-czerw.	157,50	**Owies**	
Czerw.-lipiec	155,50	Kw.-maj	—,—
Oléj rzep. stale		Maj-czerw.	149,--
Marzec	64,50	**Petroleum**	
Kwiecień-maj	64,50	w miejscu	15,50
Wrzes.-paźdz.	65,—	Marzec	15.50

Berlin, 26 marca 1877. (Kursa końcowe.)

March. Pozn. koléj	18 10	Kwilecki Potocki	65 —
„ Prioritety	69 90	Pozn. sprit. akc.	43 25
Kol.-Mind. koléj	92 80	Bank rzeszy n.	157 75
Reńska koléj	102 90	Diskont. udziały	103 —
Górnoszląska	121 —	Meining. b.	76 50
Austr. półn.-wsch. k.	186 —	Szląsk. stow. bank.	88 —
Koléj Rudolfa	44 —	Centralb. f. Industr.	68 —
Austr. banknoty	164 50	Redenhütte	3 25
L. z. ros. ziem. ks.	80 —	Dortm.-Unia	3 50
Pols. 5% listy zast.	71 —	Laurahütte	64 75
Pozn. bank prowinc.	104 —	Pozn. 4% listy zast.	94 —
Ostd. Bank.	——	Pozn. renta	——

Skrzynka do listów.

* **P. Czerwińskiego,** rządzcę gospodarczego z Janowa prosimy o podanie poczty, z któréj odbiera listy i gazety.

A. Spiro
księgarnia w Poznaniu
ofiaruje
Bibliotekę Warszawską
rok 1841—1876 incl. wszystko co wyszło 1841/1871 po cztery tomy ozdobnie oprawne 1872/1876 broszurowane bardzo piękny egzemplarz za 450 mrk. (600)

A. Spiro
księgarnia w Poznaniu
ofiaruje
Cichą łzę chrześciańską.
Ozdobnie oprawioną w skórę z złotym brzegiem za bardzo tanią cenę 4 mrk. 50 fen. (601)

Wodę
kolońską
najlepszą w całych i pół tuzinowych pudłach,
Gdańską wódkę
stary Cognac,
WERDER,
oraz wszelkie francuzkie i holenderskie likwory poleca cukiernia i handel wina
A. Pfitznera
557) Stary Rynek.

Guziczki, frendzle
jako też wszystkie materyały do szycia dla krawiecczyzny damskiéj jak najtaniéj u (551)
Wilh. Neuländer,
Rynek 60, narożnik Wrocł. ul.

Niniejszém donoszę Szanownéj Publiczności, iż
NOWOŚCI
w eleganckiéj męzkiéj gardorobie na **porę wiosenną** już nadeszły, (581)
M. Graupé
Morchand tailleur
plac Wilhelmowski Nr. 17.

Sezon 1877.
Najnowsze eleganckie
kapelusze pilśniowe i cylindrowe
poleca w **największym wyborze** po jak najtańszych lecz **stałych** cenach (548)
en gros **LEON KARESKI,** en detail.
Rynek 58.

Prawdziwą wodę kolońską od Jana Maria Farina naprzeciw placu Jülicha w Kolonii odebrał i poleca (597)
A. CICHOWICZ.

Dla rzetelnych zamiejscowych kupców z zaliczką 30,000, 60,000 100,000, 200,000 do 3,000,000 Marek poszukuję natychmiast stósownych dóbr rycerskich i majątków, i proszę panów właścicieli mających chęć sprzedaży, aby się niezwłocznie do mnie zgłosili.
IZYDOR LICHT, agent dóbr w Poznaniu.

Tłuste hamburgskie
bydlinki
poleca (598
J. N. Leitgeber.

Dla dam!
Gorsety i rękawiczki glacowe poleca w wielkim wyborze po jak najtańszych cenach (550)
Wilh. Neuländer,
Rynek 60, narożnik Wrocław. ul

Szanownéj Publiczności polecam rozmaite (460
MEBLE
mahoniowe i orzechowe
w własnéj pracowni
z suchego drzewa
sumiennie wykonane, po cenach najtańszych.
W. Szkaradkiewicz
W. Garbary 50.

Nieznajomemu dobroczyńczy za otrzymany prezent — Bóg zapłać. Z nad Noteci. O. R.
(596)

Okna kościelne w ołów oprawne wykonują się piękne i starannie, jako też reparacye takowych.
Handel szkła, szklarnia i fabr. ram
M. Nowickiego & Grünastla
Jezuicka ulica
poleca się do oszklenia okien, oprawy obrazów itd. szyby wszelkiego gatunku w wielkim doborze. Półbiałe szkło kista po 20 i 30 marek.

OZONOWA woda, tj. elektryczny kwasoród do picia i wziewania. powiększa natychmiast apetyt, sen, trawienie i poprawia cerę twarzy przez czyszczenie krwi i wzmocnienie systemu nerwowego nawet w najuporczywszych razach. Polecenia godną jest mianowicie cierpiącym na piersi, serce i nerwy (słabość) a skutecznie używa się **przeciw dyphtheriis** — 6 but. koncentr. wraz z opak. 8 marek. Prospekta bezpłatnie. Składy zakładają się. (82)
Burckhardt, aptekarz **(Grell & Radlauer),**
Berlin W., Wilhelmstr. 84.
W Poznaniu u p. **S. Sobeskiego** róg ul. Nowéj i Wilhemowskiéj.

Krzyże
i inne **nagrobki** z marmuru, piaskowca itd. pięknie i tanio się wykonują; są zawsze w zapasie żelazne ogrodzenia do grobów, płyty granitowe i słupy u (470)
B. Loewenherz
nastp.
A. Schlesinger.
Poznań, Bramkowa ul. Nr. 14 obok rejencyi.

Gryczpan
kopa 60 fen. jest do nabycia u
Beyer'a
595) ulica Cybińska Nr. 9.

Czytania korekt
podejmuje się J. Wojciechowski. Bliższa wiadomość w drukarni „Kuryera Poznańskiego.“ (476)

Organista
kawaler, pewny w swym fachu i dobre posiadający świadectwa, poszukuje miejsca od 1 kwietnia lub też każdego czasu, na ordynaryą lub za samotnego. Adres: **B. C. poste rest. Bogusław** (Pleszew) (574)

OSOBA
z małą familią, dokładnie obeznana z prowadzeniem regestrów i rachunkowością gospodarczą, od lat kilku zajmująca miejsca kasyera i sekretarza domininialnego w większym majątku przy fabrykach j. np. gorzelni. młynie cegelni itd., biegła w sprawach administracyjnych i sądowych — obecnie w miejscu, poszukuje od 1/4 lub 1/7 77, odpowiedniego miejsca. — Kaucyą złoży. — Oferty uprasza się pod adresem: **R. R. 502 postlagernd Gołańcz.** (575)

PENSYONAT
dla uczącéj się młodzieży, przygotowania do wyższych klas lub do egz. jednorocz. sł., korrepetycye w Wrocławiu u (553)
K. Hadasza
Vorwerkstrasse N. 13.

Nakładem i Czcionkami drukarni Jarosława Leitgebra w Poznaniu.